

HELA BOUDOUGH
ur. 1932; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Wyzwolenie
Zakres terytorialny i czasowy	Lwów; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lwów

Wyzwolenie

W czerwcu czy w lipcu 1944 roku wojna dla nas we Lwowie się skończyła. Jeszcze nie podałam, że jestem Żydówką, dalej pasłam krowy. Aż jedna koleżanka przyszła i powiedziała: „Słuchaj, ty jesteś Żydówką, u nas się ukrywali Żydzi. Oni cię widzieli i oni postanowili, że ty jesteś Żydówką.” Ja mówię: „Nie jestem Żydówką.” Obawiałam się, że wojna się nie skończyła i to samo będzie teraz. Wszyscy mnie znają jako chrześcijankę, chcę zostać chrześcijanką, aż wojna się skończy. Podczas wojny Niemcy znaleźli grób polskich żołnierzy, był tam jakiś oficer pod moim imieniem, Sobieraj. Powiedziałam, że mamusia umarła podczas urodzenia mojego, a teraz mam [znalazłam] też ojca. Miałam wyciąg metrykalny.

Przyszłam do pani Olejnikowej i powiedziałam jej: „Pani Olejnikowo - to już było więcej niż miesiąc po wojnie - ja jestem Żydówką. Powiedzieli mi, że jest komitet, ja bym chciała wyjechać z powrotem do Lublina i szukać. Umówiłam się z mamusią, z rodziną, że się spotkamy w Lublinie, w domu babci. Pierwsze [słowa pani Olejnikowej]: „Ty jesteś Żydówką, ty jesteś Żydówką, Danko?” Powiedziałam: „Tak.” „Pewnie byliście bogaci?” „Nie.” „Z pewnością byliście bogaci.” Zaraz się złapałam i powiedziałam: „Tak, babcia i dziadek z drugiej strony byli bardzo bogaci”. „To odpisz nam jakiś dom.” „Dobrze, dobrze...”

Poszłam we Lwowie do żydowskiego komitetu i się zarejestrowałam. Wtedy mi powiedzieli, że wyjadą dwa pociągi w kierunku Lublina. Sama nie mogę jechać. Zapisałam się. W tym czasie ten pan, co mnie widział u tej koleżanki, kiedy był [u niej] ukryty, już miał mieszkanie. U niego było dw[oje] dzieci, dwóch chłopczyków [więc] mnie zabrał, żebym mogła razem z nimi mieszkać. [Tam] czekałam na pociąg do Lublina. On miał ślusarstwo. [Któregoś dnia] przyszła jakaś pani, by coś zrobić i zaczęła pytać [mnie]: kto ty jesteś, jak się nazywasz? „Hela Sztrasberger.” „Skąd?” „Z Lublina.” „Helunia Sztrasberger? Ty mnie nie znasz?” „Nie, przepraszam, [ale] nie.” „Ja byłam Twoją nauczycielką.” Mówię: „Nie, to mojej kuzynki nauczycielka była pani Śpiewakowa z Lublina.” „Myślę, że jest jakiś Sztrasberger, że twój wujek żyje w Równie. Jadę tam dzisiaj w nocy. Podaj mi, co ty wiesz o rodzinie. Zobaczmy. Jak wrócę i ty tutaj będziesz jeszcze, to ci powiem, czy ktoś się został.” Powiedziałam imię matki, ojca, dziadka, babci. Przyjechała i powiedziała mi: „To jest twój wujek, przysłał mi pieniądze, że się spotkamy w Lublinie.”

Data i miejsce nagrania	2006-12-15, Haifa/Izrael
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Jarosław Grzyb
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"